

Bisz / Radex, Potlacz!

ciężko przyszło, łatwo poszło
wciąż przyswajam rzadką mądrość
gdy na świat już otworzysz okno
wpada do pokoju deszcz, możesz mocno zmoknąć
suchej nitki brak, grubych nici splot
supłuje twój świat w marynarski knot
i trzeba trochę się rozerwać

spiesz ci się gdzieś? mi też nie!
nie nastawiaj się pesymistycznie
nie zastanawiaj się i lekko wypłać
całemu światu mentalnego liścia
szeroki gest i szerokie horyzonty
do starych armat odkrywam nowe lonty
bo świat jest zbyt piękny, a życie zbyt krótkie
by ciuć bez przerwy, zjeść nerwy i umrzeć

wszystko co masz jak karty rozdaj
pogrywali z tobą? dziś ty pograj
weź czarę goryczy i łyknij do dna
i jak pies wytrząśnij się na wszystkich. potlacz!
wszystko co masz jak karty rozdaj
pogrywali z tobą? dziś ty pograj
weź czarę goryczy i łyknij do dna
i jak pies wytrząśnij się na wszystkich!

w moich pięciu palcach
jest pośrodku prawda

chcesz tylko bogactwa, biedactwo?
wciąż jesteś ostatnia ostatnio?
twoje sny skundlone przez jawę
gdy całujesz księcia, on zmienia się w żabę?
cebulandia, kalifornia
masz plan odlecieć stąd – aeroplan
poczuć życie jak siódmkę w kościach
stracić głowę jak w ruletce rosjan?

spróbuj pożyc tu na wilczą łapę
skarbie! jesteś jedynym „x” na mapie
więc lekką ręką chwyć łopatę
i wytłumacz nią sobie trochę geografii
pieprz pozę kontroli, poza kontrolą bądź
i powiedz – no kto ci zabroni?
czy warto? interesuje chuj mnie to mnie
pogardą obdarowuję chujnię hojnie

wobec ciężkostrawności bytu
zostaje nieznośna lekkość ręki
żeby cisnąć w twarz hipokrytów
śmieciowe umowy, kredyty, papierki
tych głąbów gęby mnie do głębi gnębią
ale psy szczekają, sępy sępią
a te smutne syny na hajs łasę
niech na kolanach ssą tę kasę
złote serce utracjusza
i karamazowska bujna dusza
życie to egzamin, chcę to życie oblać
za to wieczne dziecko we mnie. potlacz!
mam gest, a w moich pięciu palcach
jak zawsze mieści się pośrodku prawda
a ty bierz co chcesz, muszę życie oblać
za to wieczne dziecko we mnie!